

„Wygórowany idealizm” czy „handel księgarski”? Dwugłos korespondencyjny Zofii Trzszczkowskiej i Stanisława Marka Rzętkowskiego o publikacji przekładu *Luzjad*

ALEKSANDRA BŁASIŃSKA (KASICA)

(Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa)

Biblioteka Narodowa w Warszawie posiada w swych zbiorach obszerny zespół, liczący 99 listów¹ Zofii Trzszczkowskiej (piszącej pod pseudonimem Adam M-ski²) do Zenona Przesmyckiego. Nie wiadomo, kto zapoczątkował tę wieloletnią, trwającą czternaście lat korespondencję. Otwiera ją bowiem list poetki datowany 1 kwietnia 1887 roku, który jest odpowiedzią na „uprzednie pismo” redaktora „Życia” dotyczące ich wzajemnej współpracy. Z czasem relacje między korespondentami ewoluowały: Trzszczkowska nie tylko wysyłała do „Szanownego Redaktora” swe tłumaczenia i prace oryginalne, ale także dzieliła się z „Mirciem” w obszernych, wielostronicowych listach różnymi swymi radościami i kłopotami czy też przemyśleniami na temat literatury, spraw społecznych, roli kobiety, a w końcu spraw

1 Zespół listów jest obecnie opracowywany w Instytucie Badań Literackich PAN w ramach grantu „Młody IBL”.

2 Trzszczkowska zarówno wszystkie listy do Przesmyckiego, jak i prace drukowane sygnowała męskim pseudonimem. Poetka dbając o to, aby „kogo bezbożnym słowem nie zgorszyć... (Baudelaire na przykład!)” (marzec/kwiecień 1887, BN sygn. 2864), czyniła wszelkie starania, aby zachować swą anonimowość. Taka kreacja w dużej mierze wynikała z przeszkód związanych z pozycją kobiety i początkami emancypacji (walki o dostęp do wykształcenia i możliwości podejmowania pracy) w II połowie XIX wieku – męski pseudonim dawał Trzszczkowskiej możliwość swobodnego wypowiedziania się wbrew normom społeczno-obyczajowym. Szerzej kwestię jej skrywanej tożsamości przybliżyłam w artykule: A. Kasica, *Wokół poezji Charles’a Baudelaire’a i Leconte’a de Lisle w tłumaczeniu „łajdackiej trójki” – Antoniego Langego, Zofii Trzszczkowskiej i Zenona Przesmyckiego*, „Wiek XIX: Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza”, t. 6 (48), 2013, s. 523-540.

osobistych: relacji poetki z rodziną. Wytworzyła się bardzo silna więź emocjonalna, którą potwierdzają słowa adresatki: „Tyle mamy wspólnego w poglądach, pragnieniach, że nieraz myśli Twoje wydają się częścią mojej duszy”³. Ostatni zachowany list Trzeszczkowskiej z 1901 roku poświadcza, że z upływem lat stosunki zażyłych korespondentów zmieniały się sinusoidalnie. Poetka redagowaną przez Miriamę „Chimerę” zobaczyła dopiero po jej ukazaniu się, zaś zdystansowana, półoficjalna forma zwracania się do adresata: „wy”, świadczy, że ich drogi zaczęły się rozchodzić.

Pośród listów Trzeszczkowskiej do Przesmyckiego zachował się dwugłos korespondencyjny poetki z następcą redaktora „Życia” – Stanisławem Markiem Rzętkowskim⁴ (realizującym się na wielu płaszczyznach artystycznych – jako poeta, dramatopisarz oraz dziennikarz). Te dwa zachowane listy, wpięte chronologicznie do bloku adresowanego do Miriamy, warto przybliżyć⁵. Wplatają się one bowiem w ciąg spraw związanych ze współpracą Trzeszczkowskiej z „Życiem” – zapoczątkowanych za redakcji Przesmyckiego, a następnie przejętych przez Rzętkowskiego.

Trzeszczkowska rozpoczęła prace nad przekładem eposu *Luzjady*⁶ dla warszawskiego „Życia” jeszcze za czasów redakcji Przesmyckiego⁷. Była to decyzja Miriamy, który próbował pokazywać w swoim piśmie dzieła wyjątkowe, zaznajamiać

- 3 Z. Trzeszczkowska do Z. Przesmyckiego, po 17/29 I 1891, *op. cit.* (Datację listów podano zgodnie ze stosowanym przez poetkę zapisem: według starego – juliańskiego i nowego – gregoriańskiego kalendarza).
- 4 Stanisław Marek Rzętkowski (1843-1897) wymieniany jest także z imieniem Maria lub Marian (W. Albrecht-Szymanowska, hasło: *Rzętkowski Stanisław Marek*, w: *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. III, Warszawa 2002, s. 412).
- 5 Prawdopodobnie list Trzeszczkowskiej do Rzętkowskiego, wpięty do korespondencji Przesmyckiego, nie jest pisany ręką poetki. Trzeszczkowska poprosiła swą kuzynkę Ołę, siostrę Aldony (por. przypis 29), o przekopiowanie swej odpowiedzi do Rzętkowskiego i zgodnie z zamiarem miała ona zostać przesłana Przesmyckiemu (Z. Trzeszczkowska..., [po 3 VIII 1889], *op. cit.*, k. 85).
- 6 *Luzjady* – portugalski epos narodowy Luísa Vaz de Camõesa, opublikowany w 1572 roku. Utwór pisany jest 10-zgłoskową oktawą; zawiera liczne onomatopaje, które czynią go niezwykle muzycznym, a tym samym niełatwym pod względem translatorskim – Trzeszczkowska przekładu dokonała z oryginału. Za życia poetki znane były dwa polskie tłumaczenia: Jacka Idziego Przybylskiego z 1790 roku i Dionizego Piotrowskiego z 1875 roku. Ówczesna krytyka bardzo surowo oceniła nowy przekład *Luzjad*. Julian Adolf Świącicki w swym artykule wykazał cały szereg wad i usterek w tej pracy (wypaczenie myśli oryginału, brak logiki, „rozwadnianie” wierszy), wspominając jedynie, iż w niektórych wierszach można spotkać wzorową staranność tłumaczki („Biblioteka Warszawska” 1890, t. IV, s. 461-469). Również Edward Porębowicz, mimo że zachwycał się niektórymi ustępami „rzeźbionymi *con amore*”, to jednak wymierzył Trzeszczkowskiej ciężki zarzut, jakim jest „samowolna interpretacja przekładu”, sprzeczna z intencją autora („Ateneum” 1891, t. 1, s. 396-400). W bardziej przychylnym tonie do nowego przekładu odniósł się Ignacy Matuszewski, doceniając nie tylko jego formę, ale i treść, co w porównaniu z tłumaczeniem Przybylskiego, według krytyka, „przewyższyło [go] o całe niebo” („Przegląd Tygodniowy” 1890, nr 46, s. 547-548).
- 7 Fragmenty *Luzjad* były już wcześniej publikowane w „Tygodniku Ilustrowanym” (1884, nr 59 i 1885, nr 140).

czytelników z literaturą obcą, jak sam określił w manifestie programowym swego periodyku: „wcielać idee piękna i poezji prawdziwej”⁸. Szczególnie zależało mu na popularyzacji literatur obcych i transplantowaniu ich na grunt polski. Dlatego przekład dzieła Camõesa doskonale wpisywał się w jego koncepcje literackie, jakie chciał realizować na łamach „Życia”. Trzeszczkowska bardzo dobrze rozumiała ambicje Przesmyckiego, nazywanego z czasem przez nią „Druhem”:

» zdało mi się, iż za pomocą przekładów chce [Przesmycki – A. B.] zaznajomić społeczność naszą ze świeżymi prądami myśli innych narodów, aby tym sposobem wstrząsnąć nieco pleśń naszą – otworzyć nowe światy wrażeń i poglądów i uprzystępnić je dla ogółu⁹.

Dokładną chronologię zdarzeń związanych z planowaną publikacją *Luzjad* w dodatku do „Życia” podała Trzeszczkowska w liście do Rzętkowskiego: praca translatorska została zlecona w 1887 roku, w tym czasie (w roku 1887 i 1888) Edward Porębowicz w czasopiśmie zamieszczał przekład *Antologii prowansalskiej*, jednak w końcu, gdy nadszedł czas na publikację pracy Trzeszczkowskiej w drugim półroczu 1888 roku, zmienił się kierownik literacki pisma i najwyraźniej plany wydawcy. Druk portugalskiego eposu w 10 pieśniach przełożonego przez Trzeszczkowską został definitywnie odrzucony, a sama tłumaczka skarcona i upokorzona za swoją pracę. Dlaczego tak się stało?

Kiedy Przesmycki opuścił redakcję „Życia” z powodu – jak oficjalnie podawał – „nawału innych prac obowiązkowych” i „niezależnych od siebie okoliczności”¹⁰, jego następcą został Rzętkowski. „Życie”, mimo że miało kontynuować linię programową Przesmyckiego, w rezultacie nastawione było na działania komercyjne. Rzętkowski, by wzbudzić również zainteresowanie mniej wytrawnego czytelnika, obiecywał publikację tego, co „jest rzeczywistym faktem” i zapowiadał odejście pisma od „dziedziny szczytnych i akademicznych teoryj literackich”¹¹. Wzbudzało to obawy Trzeszczkowskiej, że dotychczas ambitnie prowadzone pismo

» stanie się młodszym braciszkiem „Tygodnika Ilustr[owanego]” i „Kłósów”, z tą różnicą, iż tamte w swoim czasie miały racje bytu, ono zaś [„Życie” – A. B.] od razu utonie w miernocie. Usunięcie się Pańskie

8 [Z. Przesmycki], *Od redakcji*, „Życie” 1888, nr 22, strona tytułowa.

9 Z. Trzeszczkowska do Z. Przesmyckiego, 16/28 VI 1888, *op. cit.*, k. 48.

10 [Z. Przesmycki], *Od redakcji*, *op. cit.*

11 [S. M. Rzętkowski], *Do czytelników „Życia”*, „Życie” 1888, nr 23, strona tytułowa.

ze stanowiska Redaktora jest rzeczywistym zmartwieniem dla mnie i nie tylko dla mnie¹².

– pisała Trzeszczkowska w liście do Przesmyckiego. *Luzjady* zapewne nie mogły znaleźć odbioru u masowego czytelnika. Miejsce na wysoką literaturę zaczęło się więc w „*Życiu*” stopniowo kurczyć, za to coraz częściej można było znaleźć utwory reprezentatywne dla popularnych „powieściadel” kobiecych jak *Między ustami a brzegiem pucharu* Marii Rodziewiczówny, czy też powieści pozbawione uroków literackich, niekiedy rażące ignorancją historyczną, do których zaliczane jest *Na dziejowym przełomie* Józefa Rogosza.

Warto zastanowić się jeszcze, jakie były prawdziwe przyczyny rezygnacji Przesmyckiego z kierowania „*Życiem*”. Pozwoli to uzyskać szerszy obraz sytuacji, w której zlecony Trzeszczkowskiej przekład *Luzjad* spotkał się z dezaprobatą Rzętkowskiego. Miriam współpracował z Teodorem Paprockim, księgarzem i wydawcą „*Życia*”, wcześniej – wydawał w jego księgarni tłumaczenia Jaroslava Vrchlickiego (*Duch i świat* 1884; *Vittoria Colonna* 1885, *Do życia*, 1888); od 1885 roku publikował w wydawanym przez Paprockiego miesięczniku „*Wiadomości Bibliograficzne*” – sporządzał wykazy bibliograficzne najnowszej literatury europejskiej, recenzje, omówienia. Z tej rzetelnej pracy wydawca Paprocki niewątpliwie był zadowolony, skoro w zespole nowo powstałego pisma, „*Życia*” widział właśnie Przesmyckiego. Znając stosowane przez Paprockiego praktyki wydawnicze, można przypuszczać, że sumienna praca Miriama nie była adekwatnie wynagradzana. Przesmycki w jednym z listów (napisanym wiele lat później) zdemaskował swojego dawnego wydawcę i praktykowane przez niego metody: kupczenie literaturą i wyzysk współpracowników, na które oburzona Trzeszczkowska odpowiedziała:

» Ależ bo to i pająk ten Papr-ki. Czytając Twój list, dopiero zrozumiałem aferę i trzebaż, że znalazł takich szlachetnych warchołów i razem taką biedę, żeby podobne warunki przyjęli! Po wieki wieków powtarza się historia *Kupca weneckiego*, znajdując się ochotnicy do serdecznej krwi ludzkiej¹³.

Obejmując dział literacki „*Życia*” w 1887 roku, Przesmycki wyobrażał sobie, że sygnalizowane w „*Wiadomościach Bibliograficznych*” dzieła autorów różnych narodów znajdą tutaj swoje miejsce – dla młodego redaktora zajmowanie się elitarną literaturą było sprawą najważniejszą. Toteż skupiał wokół siebie wybitnych

12 Z. Trzeszczkowska do Z. Przesmyckiego, 16/28 VI 1888, *op. cit.*, k. 47-48.

13 *Ibidem*, 11/13 XI 1890, *op. cit.*, k. 109.

literatów, których prace reprezentowały wysoki poziom artystyczny (Adam Asnyk, Maria Konopnicka, Eliza Orzeszkowa, Jan Kasprówic, Antoni Lange, Edward Porębowicz...), znalazła się wśród nich również Zofia Trzszczkowska, która podjęła się w całości przełożyć *Luzjady*. Druk tłumaczenia zaplanowano, o czym wspomniano już wyżej, w dodatku do periodyku „Życia”, w którym to – zgodnie z założeniami Miriama – miały być propagowane „wyborowe przekłady arcydzieł poezji i powieściopisarstwa wszechświatowego”¹⁴, ale podkreślić tu należy słowo kluczowe: w dodatku bezpłatnym. Dla Paprockiego była to kalkulacja zupełnie nieopłacalna, dlatego postanowił zrezygnować z druku dzieła Camōesa, podając w liście do Trzszczkowskiej – pisany co prawda ręką Rzętkowskiego, ale pod jego dyktando¹⁵ – jako powód, że nie widzi „racji, aby tak olbrzymie rozmiarami dzieło mogło się znaleźć z korzyścią dla pisma w jego szpaltach”, kwestionując przy tym wartość prac i talent tłumaczki, której współpraca z pismem mogła być wynikiem rzekomej zażyłości z Przesmyckim i jego sentymentu do poetki. Te słowa musiały szczególnie zabołec Trzszczkowską, która była obdarzona ogromną wrażliwością. Wprawdzie, w obszernym liście do Przesmyckiego poetka dość lakonicznie skomentowała słowa Rzętkowskiego: „Korespondencja ta i mnie sprawiła przykrość”¹⁶, ale to zapewne nie dlatego, że zbagatelizowała jego list. Trzeba bowiem pamiętać, że po części w sprawę tę zaangażowany był Miriam, który zawarł z tłumaczką umowę, lecz nie mógł jej – wbrew swym chęciom – sfinalizować. Trzszczkowska nie chcąc wzbudzać w nim poczucia winy uznała, że taktowniej będzie przemilczeć tę sytuację – co było sprzeczne z jej ekstrawertyczną naturą, którą szczególnie wyraźnie w listach do Przesmyckiego przejawiała. Niepewna wartości swych prac, poetka często pytała o ocenę wykształconego Miriama, który, skądinąd, doceniał jej twórczość. Ale czy po przeczytaniu słów Rzętkowskiego: „Zamykając też wzajemny stosunek Sz. Pana¹⁷ i pisma, ośmielam się zwrócić uwagę, że wartości jego dla «Życia» przeceniać nie należy”¹⁸, Trzszczkowska mogła być pewna swych umiejętności literackich? Co prawda na stawiane zarzuty odpowiedziała nadawcy listu w sposób wyważony, trzymając się faktów, a tym samym obalając absurdalność jego argumentów. Nie wyklucza to jednak możliwości, że poetka zadawała sobie pytanie, na ile jej trud translatorski w ogóle ma sens (ślady takiego rozchwiania można znaleźć w późniejszych listach do Przesmyckiego).

14 [Z. Przesmycki], *Od redakcji*, „Życie” 1887, nr 51, s. 816.

15 Potwierdza to Trzszczkowska w liście do Przesmyckiego: „i ja, jak Ty, mam Rzętkowskiego za uczciwego człowieka tylko obalamuconego przez Paprockiego” (IX 1889, k. 85).

16 *Ibidem*.

17 Trzszczkowska ukrywała swą tożsamość pod pseudonimem Adam M-ski. Por. przypis 2.

18 St.M. Rzętkowski do Z. Trzszczkowskiej, 3 VIII 1889, BN sygn. 2864, k. 89.

Równie mocno mógł ciążyć Trzeszczkowskiej zarzut jakoby jej prace miały ukazywać się w warszawskim tygodniku wyłącznie dzięki protekcji Miriama, wykorzystywaniu tej zażyłej relacji. Był to osąd niesprawiedliwy, krzywdzący poetkę i zupełnie sprzeczny z etosem literackim, jaki wyznawała: „Pióro wydawało mi się z a w s z e [wyróżn. A. B.] służbą publiczną; – pisała w liście do Przesmyckiego – gdybym był krytykiem, uważałbym za swój obowiązek przedstawić ogółowi wartość rzeczywistą każdego nowego utworu, nie czekając na umizgi autorów”¹⁹.

Wiele lat upłynęło, zanim Trzeszczkowska zrozumiała, jakie praktyki wydawnicze stosuje się, aby istnieć w hermetycznym środowisku literackim:

» On [Antoni Lange – A. B.] w najlepszej chęci oswajania mię z tym światem, uczył mię jak trzeba się targować, bronić od wyzysku, a co jeszcze mniejsza; ale że wydawszy jakiś utwór, trzeba robić starania o recenzentów, kłaniać się im, żeby napisali – to dla mnie niepojęte. [...] Nie jestem tak naiwny, żebym nie zrozumiał, że dla handlu księgarskiego tak być musi i że tylko ja śmieszny jestem z moim wygórowanym idealizmem; nikogo nie potępiam; ale sam dla siebie mam wstręt nieprzemierzony do tej całej praktycznej strony naszego fachu...²⁰.

Korespondencja z Rzętkowskim definitywnie zakończyła współpracę Trzeszczkowskiej z „Życiem”. Artystka, zgodnie z wyznawanymi zasadami, w dalszej pracy literackiej konsekwentnie unikała wydawców hołdujących wyłącznie zasadzie „handlu księgarskiego”, do której to grupy niewątpliwie można zaliczyć Paprockiego. Co prawda Trzeszczkowska, po opisanym wyżej incydencie w 1888 roku, miała przed sobą jeszcze wiele lat pracy twórczej, podczas których starała się współpracować z wydawcami „moralnie [jej – A. B.] odpowiadającymi”²¹, jednak krąg ten był bardzo ograniczony. Za „wygórowany idealizm” zachowywany w starciu z machiną bezwzględnych reguł wydawniczych Trzeszczkowska musiała zapłacić wysoką cenę – co po latach, jako Adam M-ski – podsumowała – „inni mię zastąpili, ja nie wywarłem tego wpływu, jaki wyrzecz byłem powinien”²².

19 List datowany jest 23 XI /5 XII 1896 r. (*op. cit.*), ale istotne w przytoczonym fragmencie jest słowo „zawsze”, które Trzeszczkowska poprzez swoją biografię potwierdziła. Można więc deklarację poetki odnieść i do tej sytuacji.

20 Z. Trzeszczkowska do Z. Przesmyckiego, 14 XI/5 XII 1896, *op. cit.*, k. 217.

21 *Ibidem*. Do tej nielicznej grupy wydawców Trzeszczkowska zaliczała redaktora „Ateneum”, Piotra Chmielowskiego.

22 *Ibidem*.

BIBLIOGRAFIA:

Albrecht-Szymanowska W., hasło: *Rzętkowski Stanisław Marek*, w: *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. III, Warszawa 2002;

Baranowska A., „*Ja się nie skarżę*” (*Zofia Trzeszczkowska*), w: *idem, Kraj modernistycznego cierpienia*, Warszawa 1981;

Camões L., *Luzyady: epos w 10 pieśniach*, z oryg. tłum., objaśnieniami i życiorysem aut. opatrzył Adam M-ski, Warszawa 1890;

Camões L., *Luzyada*, tłum. Adam M-ski, „Tygodnik Ilustrowany” 1884, nr 59 i 1885, nr 140;

Chojnicka-Skawińska W., *Adam M-ski (1847–1911)*, w: *Obrazy literatury polskiej. Literatura okresu Młodej Polski*, t. 1, red. K. Wyka, A. Hutnikiewicz, M. Puchalska, Warszawa 1968;

Koc B., *Miriam: opowieść biograficzna*, Warszawa 1980;

Koc B., *Zenon Przesmycki: humanista przełomu XIX i XX wieku*, Legnica 2006;

Legutko G., *Maska i twarz... Rzecz o autokreacji Zofii Trzeszczkowskiej*, w: *Kresowianki. Krąg pisarek heroicznych*, red. K. Stępnik, M. Gabryś, Lublin 2006;

Legutko G., *Zenon Przesmycki (Miriam) – propagator literatury europejskiej*, Kielce 2000;

Olech B., *Nieznane listy Zofii Trzeszczkowskiej do Miriama*, w: *Sztuka pisania. O liście polskim w wieku XIX*, red. J. Sztachelska, E. Dąbrowicz, Białystok 2000;

Porębowicz E., *Antologia prowansalska. Wybór poezji trubadurów i felibrów XI–XIX*, dod. do „*Życia*” 1887, nr 36–47 i 1888, nr 1–9, 28–30, 40–43;

[Przesmycki Z.], *Od redakcji*, „*Życie*” 21 VI 1888, nr 22;

[Przesmycki Z.], *Od redakcji*, „*Życie*” 1887, nr 51;

Trzeszczkowska Z. (Adam M-ski), [*Utworthy poetyckie i przekłady*], [ca 1880 - ca 1900], BN, sygn. 5452 III;

[Trzeszczkowska Z.], *Listy Zofii z Mańkowskich Trzeszczkowskiej do Zenona Przesmyckiego*, BN, sygn. 2864;

Trzeszczkowska Z., *Poezje*, [1884, 1890], BN, rkps 5454 II;

Święch J., *Twórczość poetycka Zofii Trzeszczkowskiej (Adama M-skiego)* [niepublikowana rozprawa doktorska obroniona pod kierunkiem prof. dr Janiny Garbaczowskiej], 1969, Biblioteka UMCS.

SŁOWA-KLUCZE: Zofia Trzeszczkowska (Adam M-ski), Zenon Przesmycki, Stanisław Marek Rzętkowski, *Luzyady*, „*Życie*” warszawskie

ALEKSANDRA BŁASIŃSKA (KASICA)
“EXCESSIVE IDEALISM” OR “BOOK TRADE?” THE CORRESPONDENCE BETWEEN
ZOFIA TRZESZCZKOWSKA AND STANISŁAW MAREK RZĘTKOWSKI ON THE
TRANSLATION OF *LUZJADY* [THE LUSIADS]

The article presents the dialogue between Zofia Trzeszczkowska (who wrote under a pseudonym of Adam M-ski) and Stanisław Marek Rzętkowski, the literary director of Warsaw's magazine “*Życie*” [Life].

The letters discuss Trzeszczkowska's translation of *Luzjady* [The Lusiads], a Portuguese epic poem by Luís Vaz de Camões. It was commissioned by Zenon Przesmycki in 1887 and was to be published in *Życie*'s literary supplement. However, when Rzętkowski had taken over as editor, the commissioned translation was not accepted. The letters present Rzętkowski's negative stand on the translated work (the letter dated on 3 August 1889) and the translator's reaction to the rejection of her work (dateless letter). This full of emotions correspondence presents the atmosphere between the members of “*Życie*”'s editorial board and also gives a wider view of the situation when Przesmycki resigned from his position and Rzętkowski took over.

The manuscripts of the letters are collected in the National Library, the catalogue number assigned: 2864 (k. 89-94). They are a part of Zenon Przesmycki's correspondence.

KEY WORDS: Zofia Trzeszczkowska (Adam M-ski), Zenon Przesmycki, Stanisław Marek Rzętkowski, *Luzjady* [The Lusiads], Warsaw's magazine „*Życie*” [Life]